

# Łamigłówka argumentum ad onucum

9 listopada 2022

Dr Leszek Sykułski jakiś czas temu obudził we mnie pewną myśl, którą chciałbym się z Państwem podzielić. Chodzi o kwestię tropienia wszędobylskiej „ruskiej agentury” w przestrzeni publicznej.

## Zestaw inwektyw

„Argumentum ad onucum” stało się dziś najpopularniejszym kijem do bicia w debacie publicznej – od cyrku zwanego dla żartu parlamentem, przez wszelkie redakcje głównego nurtu, na domowych stołach (przy wódeczce) kończąc.

Jeśli masz, czytelniku, jakieś realne, rozsądne przemyślenia na temat konfliktu na Ukrainie lub następstw gospodarczych tegoż, to natychmiast znajdzie się w pobliżu jakiś geniusz (czasem mam wrażenie, że jakiś urząd albo służby pilnują tego, żeby zawsze był przynajmniej jeden taki w pobliżu), który jak prądem rażony uaktywni się i bach:

- Agent Putlera!
- Ruski troll!
- Szpieg moskiewski!
- Kacapski agent!
- Ruska onuca!!!

Zwłaszcza koleżanki i koledzy z „Myśli Polskiej” znają tę melodię doskonale. Niestety, doszliśmy do momentu, w którym z przerażeniem stwierdzam, że część zbiorowego psychiatryka zaczyna naprawdę w to wierzyć (dostałem np. ostatnio na

profilu „Facebooka” oskarżenie wprost, że biorę kasę z Kremla).

## Imigranci w ruinach

Doprawdy zdumiewa mnie fakt, że ci sami „kanapowi geostratedzy”, którym tak lekko z ust spadają te oskarżenia są najczęściej największymi entuzjastami przyjmowania tu bez ograniczeń „uciekiniarów z Krainy U”.

– No i co z tego ruski trollu? – pytają tropiciele agentury.

Już tłumaczę. Większość tych geniuszy jest za przyjmowaniem tu każdej ilości „uchodźców”, bo tak jest przyzwoicie, humanitarnie, sympatycznie i tak trzeba! Poza tym, stać nas, bowiem – jak niedawno ogłosili pełniący funkcję syndyków masy upadłościowej po Polsce – jesteśmy (jeśli pijecie Państwo kawę, to przełknijcie i odstawcie naczynie) – drugą, najprężniej rozwijającą się gospodarką po Chinach (kurtyna!).

Z takiego założenia wyszły zatem polińskie władze, nieba przychylając gościom i maksymalnie upraszczając procedury związane z przekraczaniem granicy od 24 lutego 2022. Właściwie to likwidując procedury przejścia do nas i równocześnie uruchamiając cały szereg takich ułatwiających „instalację nowych osadników” na terenie III Polin. W rezultacie miliony ludzi dostało się do nas bez żadnych obozów przejściowych, bez uzyskania statusu uchodźcy (jest ich podobno niespełna 1000), bez kontroli, bez osłony kontrwywiadowczej.

Dostali pomoc, pesele, dokumenty, mieszkania, pieniądze i pracę – wszystko czekało – just like that!!!

## Łamigłówka

Dygresja. Władimir Putin nie tylko uleczył Europę ze Zwid19, ale dokonał też większego cudu – usprawnił polińskie urzędy!!! Ja w 2021 czekałem prawie 3 miesiące na dowód osobisty „bo

COVID-19", a tu proszę – pod koniec lutego zaczęli przybywać, a już na początku marca hasali po kraju ze świeżo nadanymi peselami? Można? Można!

Wracamy jednak do łamigłówek i teraz skupcie się Państwo, ponieważ dochodzimy do sedna. Polecam również przeprowadzić tę „zagwozdkę” konsumentom propagitki ukraińskiej wylewającej się zewsząd, których z pewnością nie brakuje w Waszym otoczeniu (przypadek?). Weźcie tych „geniuszy” mentalnie za rączkę i wytłumaczcie to tak, jak to opisałem. Proszę mi zaufać – robi im dobry bałagan pod sufitem (sprawdziłem).

## Słudzy z Marszu Podległości

Mamy zatem miliony nowych „obywateli”, którzy właśnie zaczęli się tu urządzać, pracować, zakładać rodziny i ściągać kolejnych rodaków. Żeby była jasność – ja się im kompletnie nie dziwię – też bym stamtąd uciekał do kraju, gdzie nie ma wojny i jakby nie patrzeć jest nieco normalniej.

Jest to jednak ludność głównie rosyjskojęzyczna. Umówmy się – wielu z nich nie zna ukraińskiego, a dla nas (jeśli ktoś nie zna przynajmniej rosyjskiego) te języki są praktycznie nie do odróżnienia.

– Co z tego ruska onuco?! – zapytają Was znowu geniusze.

Spokojnie, wiem, że trudno się skupić, ale dobiegam powoli do puenty.

Na Ukrainie trwa wojna, a my zdecydowanie opowiedzieliśmy po jednej ze stron czynem i słowem. Jesteśmy jak to powiedział jakiś klaun, „sługami narodu ukraińskiego”.

Dokonawszy takiego wyboru, automatycznie staliśmy się wrogami Rosji – bądź co bądź naszego sąsiada, który przy okazji (dla większości fakt kompletnie bez znaczenia) jest też mocarstwem nuklearnym. Ten prosty fakt napawa nawet ameby umysłowe i cwaniaków pokroju Roberta Bąkiewicza czy Rafała Ziemkiewicza

„dumą narodową”. Wykwity tejże będziemy wkrótce oglądać na warszawskim Marszu Podległości, ale o tym przy innej okazji.

## Nie lekceważyć GRU!

Uwaga! Ja z całą powagą dostrzegam problem rosyjskiej i nie tylko rosyjskiej agentury w Polsce. Ba, ja nawet uważam, że Rosjanie robią właśnie wszystko, żeby zainstalować w Wielkim Imperium Polińskim jak najwięcej agentów wszelkich służb, jawnych i tajnych. Robią to ponieważ jesteśmy państwem im wrogim, a Rosja to z kolei państwo poważne, więc na Kremlu siedzą poważni bandyci i tacy też zarządzają GRU.

Podkreślam raz jeszcze – nie lekceważę tego, uważam nawet za wielkie niebezpieczeństwo. Mówimy bowiem o faktycznym działaniu agentury rosyjskiej na terenie RP. Problem kompletnie zdevaluowany właśnie przez sprowadzanie go do przydatnego publicznie sloganu – ruska onuca! Swoją drogą to ciekawe, że przeciętny Poliniak uważa, że inne agentury (np. amerykańska) to działają tylko na filmach.

I teraz dobiegamy do puenty, która czyni z mózgów konsumenta propagitki ukraińskiej i tropiciela ruskich onuc kisiel.

## Traktować z powagą

Skupcie się i postarajcie na chwilę wyobrazić sobie, że jesteście takimi „poważnymi bandytami z GRU” (część czytających właśnie dostała zeza). Wiem, to straszne, ale wyobraźmy sobie razem...

Jest 2022, trwa „operacja specjalna” na Ukrainie, Polska stała się niebezpiecznie wroga (w końcu wschodnia flanką NATO), my jesteśmy bandytami z KGB i dostajemy od przełożonego zadanie – na terenie RP trzeba zainstalować jak najwięcej agentów we wszystkich, możliwych miejscach. Mają to być również agenci uśpieni wśród zwykłych ludzi – pracownicy sektora państwowego,

prywatnego, fachowcy z branż budowlanych, informatycznych itd., itp. Słowem – każda możliwa przestrzeń ma mieć wprowadzoną agenturę!

To jest właśnie łamigłówka dla geniuszy. Jak byście wykonali to zadanie w obecnej sytuacji? Hmmm?...

## Otwarte wrota dla szpiegów

Gdyby tylko był jakiś sposób na niepostrzeżone wprowadzenie do Polski nieograniczonej ilości ruskich agentów bez żadnego ryzyka kontroli czy dekonspiracji w wyniku osłony kontrwywiadowczej.

Tak, tak geniusze. Dobrze kombinujecie! A jeśli my to sobie tu, przy kawce wspólnie wykombinowaliśmy to myślicie, że ci prawdziwi, poważni bandyci z GRU wykombinowali to też, czy nie? Czy im kawki zabrakło niczym Putlerowi rakiet i żołnierzy? No wykombinowali i to dużo szybciej niż my tu.

Zatem teraz, A.D. 2022, w wyniku działań polńskiego rządu leżącego plackiem przed Kijowem, przy niemal całkowitym poparciu społecznym Poliniaków mamy na terenach RP całe stada ruskich agentów i to na poważnie – na pełnej kurtyzanie!

Ilu? Nie będziemy w stanie tego stwierdzić przez całe dekady – odsyłam do literatury opisującej działania służb.

## Plac zabaw dla wywiadów

Myślę, że w siedzibie GRU już na początku marca jacyś Wania i Pietia przecierali oczy ze zdumieniem patrząc na to, jak Polska otworzyła granice tracąc kontrolę nad przepływem ludności.

– Wania, Ty patrz, co te Paljaki na tej granicy!!

– Pietia, oni tak poważnie? Bez żadnej kontroli? To debile są!

– Nuuuu... Ty dzwoń do sztabu! Dawaaaaj szpiegów, ile wlezie!!!!

Ot! Cała łamigłówka!

Tym samym sposobem „na uchodźcę” wpuściliśmy tu też agentów ukraińskich i białoruskich – a co? Oni służb wywiadowczych nie mają? Tak oto od 2022 roku Wielkie Imperium Polińskie stało się placem zabaw dla agentów ze wschodu!

## Antypolskie służby

Oskarżam o to w pierwszej kolejności antypolski rząd z podległymi mu antypolskimi służbami, ale również bezmyślnych obywateli III Polin, którzy w swojej masie stali się biernymi konsumentami, wyznającymi religię świętego spokoju... Sprawa w moim odczuciu nabiera dodatkowych rumieńców w ciągu ostatnich dni, ponieważ nasza „niewładza” zaprosiła tu „Rosyjski Rząd Na Uchodźstwie”, o czym mówili koledzy w jednym z ostatnich programów „Minął Tydzień” na kanale Myśl Polska TV.

Brawo!

Poliniaki – zuchy, spece od samozniszczenia. Gdyby było więcej takich, jak oni, byłoby mniej takich jak oni.

Autorstwo: Elwood

Źródło: [MyślPolska.info](https://myślpolka.info)

## 0 autorze

Autor jest redaktorem kanału „Bezimienna Wojna” na „Telegramie”.